OD KSIĘGARZY
POLSKICH
Z OKAZJI
WSPÓLNEGO JUBILEUSZU
600-LECIA
UNIWERSYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO
I KSIĘGARSTWA POLSKIEGO
PRZEKAZUJE
CENTRALA KSIĘGARSTWA
DOM KSIĄŻKI

KRAKÓW, W MAJU 1964

IE°M. X. ARCYBISKVPA GNIEZNIENSKIEGO

Wawrzenca Przemowá Gembickiego

DO KROLEWICA IE° M.

Winßuiac mu / y náucżáiac go / iáko ma ſobie poczynáć w támtey pulnocney Monárchiey / ꝛc.

Dnia ßoſtego Miesiąca Kwietnia.



Contere Domine fortitudinem inimicorum Ecclesiæ tuę, & disperge illos in virtute tua.



W KRAKOWIE,

Drukowano Roku Pańſkiego, 1617.



INTENDE,



PROSPERE, PROCEDE, ET REGNA.



Przemowá

IE M. X. ARCYBISKVPA GNIEZNIENSKIE

DO KROLEWICA IEGO M.

Winßuiąc mu/ y náuczáiąc go/ iáko ma ſobie poczynáć w támtey Monárchiey pułnocney/ ꝛc. Naprzod do Krolá Jego Miłości:

Naiáśnieyſzy M. Krolu/ Pánie náſz M.



BLogoſłáwiony Pan Bog záſtępow/ ktory nam y Oyczyznie náßey zrzadził z miłośierdzia ſwego to ſczeście że ná Syna W. K. M. w lećiech iuż ſpoſobnych do odpráwowánia rzeczy wielkich pátrzamy. Oddawßy temu cześć y chwałe/ wielkiey ztąd ozdoby/ wielkiego rátunku Oyczyznie czekamy. A W. K. M. też Pánu náßemu M. winßuiem długiego pánowánia/ iáko temu/ ktorys ieſt iáſnośćią y vtwierdzeniem tego kroleſtwá zacnego/ dziękuiąc przytym W. K. M. ták my ktorzy tu ná ten czás zgromádzeni/ iáko y ći ktorzy tu nie ſą/ że W. K. M. dłużey trzymáć niechceß przy ſobie Naiáſnieyßego potomká/ ále go puſczaß ná ćwiczenie cnot y wßelkich ſpraw Rycerſkich/ áby rozświećił nietylko w krolewſkim oyczyſtym domu/ y w Oyczyznie náßey/ tákże w Krześciáńſtwie wßyſtkim/ ále żeby pośiadł narod wielki/ ktory P. Bog pod iego władzą y pánowánie podawáć raczy.

Idźże ſcześliwie M. Krolewicze/ Pan ieſt moc twoiá/ vćieczká y obroná twoiá: iemu ſámemu ſłuż ze wßytkiey myśli y ſercem doſkonáłym: iego boiazn y cześć miey záwżdy przed oczymá ſwemi: bo od niego wßelákie ſcześćie pochodzi/ á tym ie tylko dáie ktorzy chodzą drogámi iego/ ktorzy ſtrzegą przykazánia iego/ ktorzy wiárę ś. Kátholicką pomnażáią/ ktorzy kápłanom ſługom iego cześć wyrządzáią ich nápominánia y náuki wdzięcznie przyimuią. Do tegos W. K. M z dziećinſtwá wyćwiczony: tá pobożność z vrodzenia y z wychowánia/ y z przykłádow świątobliwych rodzicow/ pewnismy/ że wpoiona w ſerce W. K. M. Niezápominayże iey też miedzy odſczepieńcámi: miey ią zá namocnieyßy zamek/ zá zdrowie/ y zá wßeláką ſcześliwość ná świećie. Mocen P. Bog przez W. K. M. podáć tym ktorzy w ćiemnośći chodzą/ zá ćien/ świátło prawdy: á obłądzone przyprowádźić

ná drogę zbáwiennego pokoiu: ták iáko y narody náſze przez (nieśmiertelney pamięci) Pany y Krole náſze Mieczyſłáwá / y Chrobrego / Jagiełłá przyprowádził. Jednák y w tym pierwſzym wſtępie co ma bydź W. K. M. tey moderáciey záżyieſz: nie zprzykrá / nie z muſu / ále przykłádem raczey pobożnośći ſwey á Kápłánow ktorzy przy W. K. M. będą / do iednośći wiáry S. lud támten oporny pociągáć. Jwan Wáſilowicz kiedy mu Krol / S. pámięći / Stefan / ná kárk náſtąpił / nálazł do Oycá S. nawyżſzego / Páſterzá Kośćiołá powſzechnego drogę / wyſtał poſelſtwo ſwoie obiecuiąc poſłuſzenſtwo: Poſłá Papieſkiego Oycá Poſſewiná Jezuitę wielce ſzánował / y iego rozſądkowi y woley zgodę z Krolem Stefanem y z Rzecząpoſ: náſzą poruczył: niebyłá iednák wolá Boża / áby zá iego czáſow niezbożnych / y potym zá tákichże przełożonych / ludźie támći przyięli Duchá S. Mámy nádźieię że W. K. M. zacney krwi ták wielu Krolow / tákże y Ceſarzow / przez ktore pomnożoná y broniona S. wiárá Kátholicka / P. Bog da też tę nieśmiertelną ſławę / y ſam dopomoże / y drogę z miłośierdźia ſwego vścielę / że go przyimą: o co my / á oſobliwie Duchowienſtwo prośić iego nieprzeſtániemy. Od P. Bogá wźiąwſzy pochop / pobożność z roſkazánia y przyrodzonego práwá płynie ná rodźice / płynie ná Oyczyznę. Rodźicom ſwoim iáko wſzyſcy / ták y ſynowie krolewſcy powinni vczćiwość wſzelką / powinni poſłuſzenſtwo / powinni o ich zdrowie praca y ſtáránie podeymowáć. Zá co P. Bog w zakonie ſwym S. żywot długi / y wſzelákie błogoſłáwienſtwo obiecuie. Pámiętay ná to W. K. M. dobrodźieiá ſwego / po Pánu Bogu pierwſzego / y miedzy obcemi / y w nawiętſzym ſczęśćiu / gdyć ie P. Bog da / czćić / woley iego y vpominániu oycowſkiemu wſzytkie twoie ſpráwy ákkomodowáć: miłość oycowſka vprzeyma oddawáć będźieſz powinien. Tąż pobożnośćią iák K. Jego M. ták też y Krolowey Jey M. ktora pewnie też mácierzyńſką miłośćią W. K. M. ſtárá ſię o to ſczęśćie / ktore w reku Bożych ieſt / ábyś ie otrzymał. Táć opátrzność dotąd W. K. M. wyprawę w ranym wieku ſądźiáiąc wypchnąć / ták zacny kleynot / w niepewnych przypadkách / w niebeſpieczenſtwach / ánimuſz oycowſki / y mądrość krolewſka niechćiáłá. Ale teraz kiedy iuż y śiły y rozſądek W. K. M. y látá do zráłſze doſzły / vſtępuie priwatna miłość / dla miłośći Rzeczypoſpolitey / puſczáią ćię pod opiekę Bożą / do zbroie / ná obronę oyczyzny / ná vſpokoienie iey wieczne ná zdobyćie ſzerokich kráiow pułnocnych / ktore iáko mamy nádźieię / P. Bog dla rozmnożenia chwały imienia ſwego S. da w rządzenie W. K. M. My też W. K. M. żądamy / ábyś też tę mi-

ſa Oyczyzne náße miłował/cáłość iey y wßytkie pożytki ná dobrym bá-
czeniu miał: bo tá W. K. M. przyrodzona/tus ſie obiáśnił/y ztad wy-
chodzi ß. Jeſli Vlißy byłá miła oyczyzna iego/ choć z iego złym: A iá-
koż nie ma bydz miłe W. K. M. to zacne gniazdo młodości twoiey?
Doználiſmy po ten czas wielkiey dobrotliwości/ wielkiey chęci W. K.
M. ku narodowi naßemu/ pewniſmy że y potym doznawáć bedziemy: t
w ſpániáłym krolewſkim ſercu roſkrzewi ſie tá wdzięczna ſłodkość z ná-
tury ſámey zrodzona: bedzieß chciał zdobić/rátowáć w káżdym przypa-
dku: á to co od iey granic oderwano nieſłußnie/záś do niey przyłaczyć: y
o to ſie ſtáráć/áby zá pomoca Boża regiment tám ten wziawßy/ zła-
czył te narody w nierozdzielny zwiazek wiecznym pokoiem / na wielka
pomoc y obrone Rzeczyp. Krześciánſkiey. My nietylko P. Bogá pro-
ſić bedziemy/áby w tym błogoſłáwił W. K. M. ále też ieſli dálßych
nakładow potrzebá/ſtaráć ſie bedziemy/áby Rzeczpoſ. nieodmawiáłá.
Tylko W. K. M. ku myśli tey rácz rzeczy prowádzić. Záłożywßy fundá-
ment ſczeſcia ſwego ná pobożności/ktoram wſpomniał troiáka: Dru-
gi filar poteżny záſádzíß pánowánia ná ſpráwiedliwości/ktora świá-
tobliwie práwá ſtánowi: oddáie káżdemu co czyie ieſt/cnoty/ zaſługi
nágradza y zdobi: złość/niecnoty ſurowie karze/ broni od vkrzywdzenia
ſłábßych: żołnierzá wrzadzie zátrzymawa/ktorego w łupieſtwie W. K.
M. pilnie hámuy/kárność żołnierſka ſtánowi/ niech dobrzy znáia łáſkę
W. K. M. á źli karánie. Broń ſpuſtoßenia tey ziemie/ ná ktorey poſſeſ-
ſia w imie Páńſkie wieżdżaß. Tak vczynił Alexánder wielki: wßedßy w
Azya/ opowiedział woyſku ſwemu że ná poſſeſsia przyiechał / zákazał
pod gárdłem pſowáć oney ziemie/co trwało. Osiadł wßytke Azya ſczę-
śliwie. y podał to/áby wielkie prowincye do poddánſtwá nowego páná
w zupełności ſwey/iáko iáki ſkarb trwáły. Wiem że tych czáſow zepſo-
wány ieſt naß żołnierz/nietylko ná łupieſtwo ſkłonny/ále y ná inßa brzy-
dka roſpuſte: weßło to w zwyczay/że bez potrzeby niſczy/y z gruntu wy-
wráca. záczym tylko ſkarb pſuia / á pożytku żadnego nieprzynoßa. Je-
dnák przecie w narodzie niżßym ſa cnotliwi/ktorzy o dobra ſławe dbá-
ia. Nie trácimy nádzieie/ że W. K. M. nie tak ſurowościa/ iáko łáſká-
wościa/ich złe nałogi znieśieß/ y odrodziß chwalebna cnote żołnierſka.
Wßitkie ważności y lekkości ma bydz ſpoſob: przetoż y tey W. K. M.
roſtropnie y bácznie vżywáć bedzieß.
Natym należy áby pieniedzy ná rozchod doſtawáło/do czego ſłuży po-
rzadny ßáfunek. A iż Rzeczp. ná ich M. PP. Komiſſarze to włożyłá W.
K. M. z ich rádą/iáko rzeczy poyda/wczás J. K. M. oznaymiáć bedzieß.

Wielkie ma zálecenie do rządzenia ſławá ſpráwiedliwośći woyſko ſkromne/ wſtrzemięźliwe/ y łáſkáwość Hetmáńſka. Nie niewątpię/ że y támtego grubego narodu ſkłoni te ſercá ku W. K. M. gdy ſpuſtoßenia ziemie/ kośćiołow/ gwałtow/ zákażeß. Vmie to mądrość miárkowáć/ ktorey ieſt miſtrz zwyczay y biegłość w rzeczách: ktorey iż ieſzcze W. K. M. látá nie dáły/ więc bez rády tych/ ktorych Jego K. M. przydáłá W. K. M. nie nieczynić ſkwápliwie. Záczym nie trwoż ſie w tych przypadkách/ co ſie przydawa tym/ ktorzy nieopátrznie w nie wpadáią: będzieß miał woyſko zá ſobą ochotnieyße/ kiedy te opátrzność vzna/ że nie vpornie nieprzyiaćielowi naſtępuieß. Niebeſpieczenſtw ktorych pełna káżda woyná/ wiem że nie będą ſtráßne ſpánniálemu vmyſłowi. Zálecam przytym W. K. M. drugie Conſiliarze vmárłe/ ktorzy ſie nieboią zazdrośći/ o łáſkę też nie ſtoią: áć ſą prawdziwi Hiſtoricy y Politicy/ czytayże ie/ y vpátruy/ kogo ſie ſtrzec/ komu dufáć.

Niechżeć ſam P. Bog dodawa duch á mądrośći/ wyrozumienia/ porády/ vmieietnośći y pobożnośći/ á nápełni ćię duchem boiáźni ſwoiey/ ábyś chodził w drogách iego: Zátym wßyſtko ſie W. K. M. fortunnie powiedźie. Wynidźieß z ziemie twoiey/ z domu Oycá twego/ od rodźiny twoiey odiedźieß: Dokąd ćię ſczęśćie poprowádźi: Bog ná ktorego roſkazánie wyßedł Abram z ziemie ſwoiey/ y od krewnych ſwoich/ iáko iego/ ták y W. K. M. poprowádźi/ ábyś w dźiedźictwo ośiegnął ziemię/ do ktorey ćię ſam iáwnie wzywa y pociąga. Ktory Dawidá vmiłowánego wźiąwßy ná opiekę ſwoię/ wielkim męſtwem/ wielką dźielnośćią/ wielkimi zwyćięſtwy obdárzył/ z ręku nieprzyiaćielſkich cudownie go powielekroć wybáwił/ y ná ſtolicy tego ktory ſtał ná zdrowie iego y potomſtwo iego poſádźił. Tákże W. K. M. vmocni/ włoży ná rámioná twoie łuk/ nieprzyiaćiel twoy grzbietáć nadſtáwi/ ſtrawi ie iák ogień w obliczu ſwoim/ Pan w gniewie ſwoim zátrwoży ie/ y vczyni ie głupiemi przed oblicznośćią twoią. Drudzy padßy ná ſwe oblicze ná źiemię/ będą ćię prośić: Chryſtus Pan zbawićiel nąß/ ktorego ſczerze chwaliß/ ieſt vtwierdzenie twoie/ obrońca mocy wßelákiey/ záſłona gorąca południego/ rozgrzaniem w naywiętße mrozy/ w przećiwney mocy iego vkochaß ſie: y w Pánu Bogu twoim podeydźieß nieprzyiaćielá/ y poſiedźieß mocne brámy nieprzyiaćioł twoich. My w tey żáłośći/ ktorą wielką z W. K. M. rozſtánia czuiemy w ſercách/ ćießymy ſie tą nádźieią. W tychże lećiech Krol Je° M. P. nąß oſiadł to Kroleſtwo/ w ktorych W. K. M. ná to tám pułnocne wyſyła: iedno ßedł tu Je° K. M. gdźie świeże były ſtudia przećiw krwi

świąto-

świątobliwych P P. nászych zacnego domu Jágiellowskiego. Byłá druga mátká S. pámięci Krolowa Anná w trudnośćiách y w rozerwánych ludzkich vmysłách y w niebespieczenstwie/ zkad poćiechá W. K. M. Jedźieß do cudzego narodu/ do iney wiáry/ do dźiwnych obyczáiow/ w samym tylko P. Bogu poćiechy wßystkie y nádźieie/ v ktorego y tá wielka zasługa/ że nie iedźieß z táka chćiwośćia/ gdźieby byłá nadźieiá własnych swych zyskow/ ále pierwey tám zkad nam złym grozą/ ábys zá ten lud ktory P. Bog dał pod spráwe y obrone K. Je° M. P. náßego M. y zá iego sławe nadstáwił czołá nieprzyiaćielowi krzyżá S. pofortunni P. Bog przez wykonánie/ y da zdrowie Oyczyznie náßey w rece twoie. A W. K. M. ta przewaga zniewoliß krwi swoiey Krolewskiey ten cny narod/ y zostáwiß sławe imieniu twem u nieśmiertelna v tego narodu/ ktorego pánstwo od nich że samych podawáne: á pozeßciu PP. ich własnych W. K. M. powinnym práwem/ wielką zá tym vżyciwość vrośćie. Tak sie wsławił Alexánder wielki/ y ták imienia swego strách puścił w Azya/ że pierwey one Tribalos Sarmatos o Helznał/ Mácedonia w pokoiu zostáwił/ á w tym wßystke Azya podbił. Ták Scipio Afrykánski przećiwko Annibalowi opowiedział sie Cesarz. Obá wzrußeni sczesćiem. Day Boże tákie sczeście náßego Krolá synowi: áby go pobudźiły nie tylko te obce ktorych pismo S. pełne/ ále też y domowe przykłady náße. Władysław syn Jágiellow w tymże wieku ośiadł Krolestwo Węgierskie/ y scześliwie pierwße bitwy z Pogánstwem wodźił: niesczesna ostátnia pod Warna/ ále sławna w nieśmiertelney pámięci. Władysław Kázimierz w tákimże roku ośiadł Czeskie Krolestwo/ y potym Węgierskie. Tym y ty vmysłem wielkim do tych rzeczy záczętych postępuy: ná cześć y chwałe Pana Bogá náßego/ żebyś podał po wßystkim świećie sławe imienia swego/ y narodu náßego/ y przez niezámierzone wieki pánował/ y twoie potomstwo ktore da Pan Bog/ áby wielkim narodom z pożytkiem náßym y scześliwie á fortunnie pánowáło

Amen.

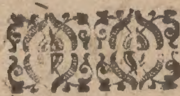


Na

Ná te przemowe / ktora tży wszytkim poruszyłá / Krolewic Je° M. w ten sens odpowiedział.

JAkom záwżdy do tego sie sposabiał / żebym we wszystkim szedł zá Bożą y Krolá Je° M. pá[na] dobrodzieiá moiego wolą / ták y nápotym po wszytkie dni żywotá mego czynic chce / y zá Pánską pomocą bede: y teraz zprzejrzenia Bożego y woley Je° K. M. ták y ze zezwolenia sie stanow Koronnych / z tym vmysłem w te droge ide / ábym chwałe P. Bogá mego / ktorego w opátrznośći samego śiebie / y wszytkie swe spráwy oddáie / y Religią S. Kátholicką / w ktorey wychowány y od Je° K. M. iestem / zawszem miał ná pierwszym baczeniu. Je° K. M. Pánu y dobrodzieiowi memu wszelką vczćiwość wedlug przykazánia Bożego y moiey powinnośći. A tey zacney Rzeczypospolitey / ktora mie dotad wychowáłá / y do nábyćia sławy w szerzeniu gránic ośiedzenia pułnocnego pánstwá wypráwuie / powinną wdzięczność oddawáć bede y podlug spráwiedliwośći / bez ktorey áni rząd / áni żadne pánstwo stać niemoże / ták sie iáko mnie W. M. O co wielkie vpominasz zachowam. Od wszelákiego łupiestwá y swey woley żolnierzá wstrzymawáć wedlug możnośći stárać sie bede oto áby nikt ná mie nieplákał / nikt nie skálował. Teyże Rzeczypospolitey w rádzey potrzebie służyć chce / y to wszytko czynić y zyscić / czego po mnie żądá. Bede to miał vpomnienie vstáwicznie ná pámięći / ábym nic płocho / nic porywcze nie czynił / we wszystkim poyde zá zdániem y rádą ktorych mi Je° K. M. y Rzeczpospolita przydawa. Páná Bogá proszę / áby mi dał to serce / żebym sie niebespieczenstwá niestráchał / y te ostrożnosc żebym temere w nie nie wpadł: á żebym wszytkie te spráwy ná chwałe imienia swego / pomnożenie wiáry Katholickiey / ná poćieche Je° K. M. Páná y dobrodzieiá moiego / sławe y pożytek tey Rzeczypospolitey prowadził.

Amen.



100